

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 60 k. poza Białymstokiem 61.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową  
na 1 miesiąc Mk. 12, na 2 miesiące Mk. 23, na 3 miesiące Mk. 34, na 6 miesięcy Mk. 65, na 12 miesięcy Mk. 125.

### Cena ogłoszeń:

1 wiersz petittu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 3, za tekstem Mk. 1.50, w tekście Mk. 6.  
Ogłoszenia drobne: 30 fen. od wyrazu.  
O poszukiwaniu pracy 15 ktn. od wyrazu

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.  
Administracja Werzowska 61.

Kantor Administracji (prenumerata, ogłoszenia, sprawy Rynek Kościuszki, Nr. 1)

Administracja otwarta w godz. 10-2 i 5-7.

Kino Teatr

Dzisiaj  
premiera!

## KLUB BOGIANÓW

Satyryczna farsa w 6 częściach na temat zmniejszającej się liczby urzędów.

Uroczystość  
**LOTTE NEUMANN**

[Leda Nora] w roli głównej.

Zebrały się bogiany na wieść, że Polska wstała  
Ogromna, nieprzejrzana moc boćków się zebrała...  
Co baćki dla Ojczyzny w swym klubie co dnia czynią  
Idź pan i zobacz sobie—idź pani, gospodyni...  
Idź także, miła panuo, śpiesz, laby kowalerzce,  
Niech każdy—statat kluba wypelni cały szecerzel

## Tabaczna fabryka F. D. JANOWSKI w Białymstoku

podaje do wiadomości szanownej publiczności, iż od 20 lutego b. r. wypuszcza do sprzedaży nowego sortu papieros

Nr 40 (lepszy sort) po cenie 20 szt. mar. 8.

Tabaczna fabryka F. D. JANOWSKI w Białymstoku.

### Zjazd konserwatystów. (Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA, 20-2.

Dzisiaj rozpoczął się zjazd konserwatystów z całej Polski.

Omawiano sprawy polityczne, gospodarcze, sprawy polityki zagranicznej na wypadek zawarcia pokoju z bolszewikami.

### Bolszewicy.

WARSZAWA, 20-2 (PAT).

Komunikat bolszewicki donosi, że bolszewicy dotarli do ujścia Dniestra. Walki toczą się w okolicy Grigorjopola.

### Na flotę.

KRAKÓW, 20-2 (PAT.)

Rada miejska na wczorajszym posiedzeniu asygnowała na budowę floty 50.000 koron i uchwaliła wezwać instytucje finansowe, kapeców, przemysłowców i cały ogół do ofiar na ten cel.

### Na plebiscyt.

KRAKÓW, 20-2 (PAT.)

Rada miejska uchwaliła rezolucję protestującą przeciw postępowaniu Czechów na Śląsku Cieszyńskim i wyrażającą uznanie dla ludności polskiej za jej dzielne stanowisko i wzywającą do wytrwania.

Rada asygnowała nadto 10.000 koron na fundusz plebiscytowy.

### Strajk zecerów.

KRAKÓW 20-2 (PAT.)

Strajk zecerów w 11 drukarniach po 6 tygodniowym trwaniu zakończony.

### Przeciw Wilhelmowi.

LONDYN 20-2. (PAT.)

Na konferencji londyńskiej z udziałem Anglii i Francji postanowiono zabronić b. cesarzowi Wilhelmowi i następcy tronu powrotu do Niemiec.

### Fałszywe czeki.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

KRAKÓW 20-2.

Pismo donosi o wykryciu fałszywych przekazów Banku niemieckiego (Deutsche Bank) w Berlinie płatnych na okaziele.

Stwierdzono, że w Berlinie skradziono 160 blankietów, przekazowych, które wypełniano i rozszerzano z Katowic.

Aresztowano w tej sprawie Mojżesza Szancera oraz jego współnika Englender z Sosnowca.

## Samodzielny Książkowy

potrzebny do Głównego Urzędu Zaopatrywania Armji Oddział w Białymstoku ul. Rynek Kościuszki 11. m. 3. Zgłosić się z podaniem między 5—8 popł.

### W sprawie pokoju.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 20-2

Korespondent „Dz. Biał.”, dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że do złożenia noty o warunkach pokoju z Rosją sowiecką rząd powoła „komisję czterech”, złożoną z przedstawicieli największych stronnictw sejmowych, a więc Stronnictwa Ludowego, Narodowego Związku robotniczego i socjalistów i przedstawiciela rządu.

Notę opracowaną przez tę komisję ministrowie Patek, St. Grabowski dawno do Paryża, aby tam z przedstawić ententy i omówić szczegółowe warunki pokoju.

W kołach lewicowych wiadomość o tem wywołuje niezadowolenie, gdyż ich zdaniem—podróż taka doprowadziłaby zależność polityki zagranicznej Polski.

### Polska i Francja

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 20-2

Z Paryża donoszą, że rokowania w sprawie zawarcia konwencji militarnej polsko-francuskiej są na dobrej drodze.

Francja zobowiązuje się armię polską zorganizować i aopaszyć, gdyż uznaje Polskę za główną zapórę przeciw bolszewikom.

Sprawa ta interesuje się żywo marszałek Foch, który ma przyjechać do Warszawy dopiero w połowie marca.

### Prowokacje czeskie.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

CIESZYN, 20-2.

Cześć zamierzają urządzać w niedzielę w Cieszynie wielki wiec czeski w sprawie plebiscytu.

Mają oni z Moraw przywieść Czechów specjalnymi pociągami.

Polacy żądają zakazania tego wiecu prowokacyjnego, tem bardziej, że na niedzielę zwołano wiec polski.

tale swojego siedmiolatego Prezydent obowiązany zwołać zgromadzenie narodowe, w celu dokonania nowych wyborów.

Długo obradowano nad artykułem o zastępstwie Prezydenta, w razie gdyby on nie mógł sprawować urzędu.

Rząd proponował, aby zastępstwo to pełnił: Marszałek Sejmu, prezes Najwyższego sądu i prezydent ministrów.

Ks. Latosławski podał wniosek, aby zamiast prezesa sądu powołany był arcybiskup warszawski, gdyż dawniej Prymas zastępował króla.

Wniosek ten odrzucono na zasadzie, że zastępstwo mają pełnić: Marszałek, jako przedstawiciel władzy ustawodawczej, prezes Sądu, jako przedstawiciel sprawiedliwości i prezydent ministrów, jako przedstawiciel władzy wykonawczej.

Uchwalono dalej, że wszelkie ustawy mają podpisywać: Marszałek Sejmu, prezydent ministrów i odpowiedni minister, a nie Naczelnik Państwa, który w ten sposób nie jest odpowiedzialny.

Uchwalono, że prezydentem Rzeczypospolitej może być każdy obywatel Państwa, który ukończył lat 40 polak, katolik.

Członkowie komisji PPS. proponowali, aby w artykule tym pominać wyraz „Katolik”, by nie drażnić ewangelików na terenach plekiseytowych.

Wniosek ten odrzucono większością ludowców, tugatowców i Narodowego Związku robotniczego.

Odrzucono wniosek ks. Latosławskiego który żądał wniesienia do Sejmu interpelacji, dlaczego rząd nie zarządził jeszcze wyborów do Sejmu w byłym zaborze praskim, oraz na Litwie.

### Doktor medycyny **Jakob Gawze**

Specjalista chorób  
gardła, uszu i nosa  
przyjmuje od g. 10 do 1 pp.  
ul. Sienkiewicza nr. 12 w podwórzu.

### Dymisja ministra kolei.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 20-2.

Przykre wrażenie wywołały dzisiaj wiadomości, że dzielny minister kolei, prof. Bardel podał się do dymisji, że wyjeżdża do Lwowa, aby ponownie objąć katedrę profesorską.

Mówią, że przyczyną dymisji są nieporozumienia p. Bardla z ministrem skarbu, p. Stanisławem Grabskim, który nie chciał przyznać mu kredytów, żądanych na ulepszenia na kolei.

Mówią także, że może Naczelnik Państwa wywrze wpływ na Bardla, aby cofnął prośbę o dymisji. Gdyby się to stało, mogłoby wywołać asanację się p. Grabskiego.

WARSZAWA 20-2. (PAT.)

Prezydam Rady ministrów komunikuje, że Naczelnik Państwa nie przyjął prośby ministra kolei Bardla o dymisję, wobec czego p. Bardel pozostał na stanowisku.

### Prezydent Rzeczypospolitej.

(Koresp. wł. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 20-2.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej w Sejmie obradowano nad artykułami konstytucji o Prezydencie Rzeczypospolitej.

Uchwalono, że w ostatnim kwar-

Kino-Teatr  
„MODERN”

Szlagier szonol Najwybitniejszy obraz włoskiej fabryki „CAESAR”

# CZAROWNIA MOCI

Dramat w 5-ciu aktach.  
Subtelna psychologia serc zakochanych.

## HELENA MAKOWSKA

Stylna, budząca podziw  
całych Włoch polka  
w roli głównej

### Anglja i bolszewicy.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

BERLIN, 20.2

Dzienniki donoszą, że rząd angielski poraził O'Grady opracowanie warunków pokoju pomiędzy Anglią a bolszewikami.

Dzienniki wyrażają zdanie, że pokój ten nie dojdzie do skutku, ponieważ Anglja żąda rozwiązania czerwonej armji, czemu znova jest przeciwny Lenin.

### Rzeź w Armenji.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

LONDYN 20.2.

Dzienniki donoszą, że generał turecki Mustafa Kemal na czele wojsk tureckich wkroczył do Armenji i dokonywa masowej rzezi ormjan, jako nieprzyjaciół Turcji.

### Zgon Puriszkiewicza.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 20-2.

Z Rostowa nad Donem nadeszła wiadomość, że zmarł tam na igitas głośny antisemita rosyjski Włodzimierz Pariszkiewicz.

### Sowiecka Ukraina.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

LWÓW 20.2.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że część działaczy politycznych ukraińskich pragnie utworzyć niepodległą Republikę sowiecką Ukrainy.

Na czele tego ruchu stoi Pokrowski.

### Przeciw strajkom.

(Tel. Spec. kor. „Dz. Biał.”)

BERLIN, 20.2.

Z powodu zapowiedzi masowych strajków piekarzy w Berlinie, minister wojny Noske ogłosił zakaz strajkowania i namawiania do strajków słowem lub w pismach, a to pod grozą kary więzienia i grzywny do 15000 marek.

## WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 20-2. r. b.

### Front Litewsko-Białoruski.

Na północ od Dżisny nasze oddziały spotkały się w okolicy wsi Falewice z oddziałem bolszewickim, rozbiły i zmusiły go do ucieczki biorąc 20 jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Oddział bolszewicki, któremu udało się przeprawić na południowy brzeg Dżwiny na północny zachód od Potocka został przez nasze rezerwy odparty.

Wezoraj bolszewicy poszli do ataku. Oddziały nasze po zaciętej walce zmusiły ich do ucieczki.

W walkach tych poległ śmiałością i bohaterstwem porucznik Skalski i ppor. Sanocki.

Szczególniej odznaczyły się pułki 22 i 15 piechoty.

### Front Wołyński i podolski.

Oddziały obu frontów przeszły do akcji zaczepnej celem odrzucenia przeciwnika bardziej na wschód od Staro Konstantynowa i Płoskrowa. Po zaciętych walkach wojska nasze doszły do linii Pilawa-Mędzychód, wypierając bolszewików z tego rejonu i zadając im ciężkie straty. Zdobyć jeszcze nie polięzono.

### Czy Polsce grozi bolszewizm.

W „Berliner Tageblatt” korespondent warszawski p. dr. Leon Lederer zajmuje się „Niebezpieczeństwem bolszewickim w Polsce”.

Na podstawie bardzo pracowicie zebranego materiału partyjno-statystycznego, dr. Lederer stwierdza, że komuniści nie rozporządzają wielkimi wpływami w Polsce. Wpływ ich zmniejsza się zarówno w miastach, w miarę jak rozwija się przemysł, zmniejsza się też i na wsi i będzie się zmniejszał pod warunkiem, ażeby reforma rolna była przeprowadzona należycie. Większa część wiejskiego proletariatu polowiecznego oczekuje poprawy swojego losu od przeprowadzenia reformy agrarnej. Chłop polski nawet ten, który nie posiada całych dwóch hektarów ziemi, jest przeciwnikiem komunistów i gruntów.

Komuniści w Polsce są przeciwnikami Polski samodzielnej. Obecnie jawno propaganda polityczna komunistów jest niemożliwa. Większa część ich przywódców, między innymi głowa ruchu bolszewickiego w Polsce, p. Horwitz, znajdują się częściej w Modlinie albo w cytadeli warszawskiej, gdzie są internowani. Wobec tego organizacja komunistyczna, która nigdy nie była zbyt silna, znacznie osłabła. Działalność komunistów obecnie ogranicza się przeważnie do propagandy podziemnej, za pomocą kolportowania tajnych pism ulotnych.

W armji wpływy komunistyczne prawie zupełnie nie istnieją (tema zaprzecza sama redakcja, która twierdzi, że tylko armja Hallera jest wolna od wpływów bolszewickich). W armji polskiej niema rad żołnierskich, dyscyplina jest bardzo duża, a rozpęd i entuzjazm narodowy są zawsze bardzo wielkie.

Stasznie przeciw publicyście niemiecki zaznacza, że samemu represjami, takiego rodzaju jak komunizm znieść niemożna. Twierdzi on, że Polska musi się przygotować na wrzenia społeczno-rewolucyjne, na wypadek gdyby nie zawarła w porę pokoju z bolszewikami. Im dalej bolszewizm rosyjski znajduje się od granic kraju, tembardziej wzrasta niebezpieczeństwo bolszewizmu polskiego! Wojna była tak długo popularną dopóki nie osiągnęła celu narodowego. Dzisiaj skoro cel narodowy, a mianowicie odrzucenie bolszewików poza granice Polski historycznej, jest prawie zupełnie dokonany, niepokoję, głód, bieda i nędza oprzytamniają się społeczeństwa bardziej aniżeli poprzednio.

X. X.

### O armji bolszewickiej.

Wiedeńskie „Der neue Tag” przy nosi wywiad z pewnym oficerem austriackim, który powrócił z Rosji, gdzie pozostawał jako oficer w służbie bolszewickiej.

Oficer ten mówi obszernie o stanie armji polskiej i bolszewickiej, przyezem wywody jego zdradzają wybitne sympatje bolszewickie.

Między innymi twierdzi on, że na front polski rzucił bolszewicy 4 armje, (siódma, dwunasta, piętnasta i szesnasta) w sile 400.000 ludzi i 15 tysięcy karabinów maszynowych. Dowódcą frontu jest gen. Ruczew. Rady żołnierskie są — wedle tych

Informacji — zniszczone, a dyscyplina dość dobra.

Oficer bolszewicki przyznaje jednak, że armja polska jest zorganizowana doskonale. Liczy ona według niego tylko 550.000 frontowego żołnierza (?), jednak Polska posiada dwie rezerwy strategiczne. Jądrzem jej są pułki poznańskie, pozatem dzielne są pułki galicyjskie i hallerowskie.

### Na plebiscyt.

Z wysoce patrijotyczną inicjatywą wystąpił prezes białostockiego sądu okręgowego, p. Straszewicz.

Inicjatywą te to złożenie ofiary na fundusz plebiscytowy, przeznaczony na koszty agitacji na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, w Prusach Zachodnich i na Mazurach pruskich, aby te dzielnice odwiecznie polskie powróciły na zasadzie plebiscytu do Macierzy.

Agitacja przed plebiscytem jest niezbędna. Prusacy wydają na nią miliony, abyśmy nie odzyskali terenów węglowych, ani żyznych łąk.

Śląsk i Mazury to dla Polski więcej niż bogate kopalnie złota.

Jeżeli odzyskamy te dzielnice, Polska będzie bogata, Polska będzie miała węgiel nie tylko na użytek własny, nie tylko będzie mogła uruchomić przemysł, ale starczy jej węgla na wywóz zagranicę, a więc na poprawę karsa waluty, na wzbogacenie się.

Jeżeli prasacy na ten cel wydają miliony, także i polacy muszą wydać miliony aby lud polski na terenach plebiscytowych oswołomił, aby go przyuczyć, że w dniu głosowania musi stanąć na miejscu oznaczonym i powiedzieć, że chce należeć do Polski. Niejednego trzeba będzie na wóz wsadzić i przywieźć, aby nie zmarnować ani jednego głosa.

Na to potrzebne są miliony.

Nad tem pracują już utworzone w stolicy Komitety plebiscytowe mazarski i śląski.

Wszyscy sędziowie, wszyscy kanclerze, wszyscy woźni naszego sądu okręgowego ofiarowali na ten cel narodowy pięć procent swoich plac za marzec rb.

Cześć im, za to.

Ale ich ofiara nie powinna być odosobniona, powinna być zachęta dla innych dla szlachetnego naśladowania.

Redakcja naszego „Dziennika” będzie pośredniczyła w zbieraniu ofiar na fundusz plebiscytowy, do rozporządzenia Komitetów warszawskich.

### Komuniści i P. P. S.

P. P. S. w Łodzi zwolali więc w celu zaprotestowania przeciw dalszej wojnie z bolszewikami.

Na wieca tym, jak pisze robotnicza „Praca” — zabrał głos komunistą Kwiatkowski wymyślając P. P. S., że nie jest partją socjalistyczną!! lecz drobnomieszczańską — do składu się z samych milionerów (Diamond) kamieniczników i obszarników, (tow. Daszyński — Klemensiewicz) nazwał P. P. S. zdrajcami sprawy robotniczej — bo właśnie rząd tow. Moraczewskiego wypowiedział wojnę sowieckiej Rosji i, że właśnie tow. P. P. S. głosowali w Sejmie za dalszą wojną, poborem rekruta — i podatkami na wojnę.

Przypomniał też P. P. Som, że dla tego teraz napadają na ten rząd — bo ich do tego rządu nie dopuszczano, — ale gdyby ich dopuszczono — to napewno byłiby za dalszą wojną.

LILJANA.

### Ks. Dziekanowi Chaleckiemu na pamiątkę.

Szlagiem idel cudnej, wlebewziętej, Podajaj naprzód z podniesionem czołem Po drodze szczytnej, Chrystusowej, świętej, i bądź narodu — duchem i aniołem!

Bądź dobrym, — jako człowiek nim, być może — Co w głębi duszy — w tajnie niepojęte... Wskazuj ludowi złotej Prawdy zora, Promienie „Jutra” i Ideje święte!

O wiem, że głosisz hasła cudnej treści, A jego miarę: „Braterstwo i zgoda!” Więc, kto dewizę tych słów w sobie mieści, To jego serce miłość bliźnim poda.

O! miłuj Ojców Twoich ziemię szarą, Ogarnij sercem Jej chaty i niwy; Bądź patrijotą: słowem, czynem, wiarą, A lud Twój wzrosnie i będzie szczęśliwy.

Tym, Polska niesie złoty liść wawrzynów, Co wznoszą sztandar wiary i nadziei; Bądź jednym z wielkich polskiej ziemi synów.

Jako apostoł Chrystusa idell

### W pierwszą rocznicę.

Z jaką radością białostoczanie patrzyli przed rokiem na odchodzące wojska i władze okupacyjne niemieckie, z jakim biłem radośnem serce witali wkraczające wojska polskie — widać było w pierwszą rocznicę tego wielkopomnego zdarzenia.

Białystok przybrał szatę świętą. Na setkach domów polskich wywieszono flagi narodowe — ale niestety tylko na domach polskich oraz a ewangelików... Inni widocznie nie uznają za stosowne okazać, że radają się naszą radością, że śmieją się naszym smutkiem... A przecież jeszcze tak niedawno moskale w Białymstoku okazywali im wzgardę, obecnie zaś mają prawa równe.

### Masa polowa.

O godz. 10 zrana sklepy polskie pozamykano, stanęła praca w fabrykach i warsztatach. Polacy spieszyli na Rynek Kościeliski.

Tu przed kościołem wzniesiony był na tle zieleni ołtarz.

Przed ołtarz przybywały kolejno i astawiały się wokół: korpus oficerów z komendantem miasta p. Szymańskim, dowódcami pułków ataków p. Jachimowiczem, majorem Kisielem, dowódcą 42 pułka piechoty majorem Młotem-Fijałkowskim na czele.

Dalej przybywali: urzędnicy województwa z wojewodą p. Bądzińskim, Rada miejska z prezesem Filipowiczem i wiceprezesem Olszyńskim, Magistrat z prezydentem Szymańskim i wiceprezydentem Łaszczewskim, urzędnicy Magistratu, całe sądownictwo z prezesem Straszewiczem i prokuratorem Otto, urzędnicy starostwa z starostą dr. Rybotowiczem i wogół przedstawiciele wszystkich urzędów państwowych tak cywilnych, jak wojskowych, wszystkie organizacje społeczne, związki zawodowe ze sztandarami, wszystkie szkoły, dyrektorowie i urzędnicy wszystkich Banków itd. itd.

Przybyła także B.O.S.O. pod wodzą komendanta p. Markasa z orkiestrą.

Mszę św. połową celebrował ks. kanonik Cholecki w asystencji dwóch wikariuszów.

Do Mszy św. stawali, jako ministranci, dwaj żołnierze.

Po Mszy św. w podniosłej mowie ks. Marcinkowski przypomniał krzywdy, jakich naród polski doznawał ze strony najezdźców, malował radość naroda z powodu pokonania kajdanów, jakie na nim ciążyły, wzywał do wspólnej i zgodnej pracy na budowę silnej Polski, w imieniu wszystkich słabował: Nie damy ziemi gdzie polski lud!

**Parada wojskowa.**

Radowali się tysiącom polaków, ilea serca ich biły goręcej, kiedy patrzyli na tak świetną paradę wojskową, jakiej jeszcze nie było.

Patk. Szymanowski dokonał najprzód w towarzystwie dowódców przeglądu astawionych długich szeregu piechoty i ułanów.

Dzień dobry chłopcy! Cześć wital komendant miasta.

W odpowiedzi grzmiąca zgodna odpowiedź.

— Dzień dobry panu pułkownikowi.

Wojsko przedstawiało się świetnie w manewrach pochodowych, z tornistrami na plecach.

Dowódcy i korpus oficerów stanęli na placu przed główną wartą.

Rozpoczęła się defilada...

Mimo ślizgawicy na fatalnym bruku, dzielnie marszem ceremonialnym kroczyły kompanje 42 białostockiego pułku strzelców, badząc podziw, że w ciągu zaledwie kilku tygodni można tak świetnie wyszkolić rekruta. To zasługa dowództwa i pracowitych oficerów.

Wspaniale jechały kadry pułków ułanów 4 i 10. Ułani siedzieli, jakby przykaci do koni...

Za nimi kroczyła również sprawnym marszem policja państwowa.

Pochód zamykała straż ogniowa ochotniczo ze sztandarami pod wodzą p. Markasa. Szli, jak dzielni, dobrze wyszkoleni żołnierze.

W czasie defilady grała marszę piechoty, to ułanów kapela 4 pułku ułanów pod dyrekcją doskonałego kapelmistrza, p. Chmielewskiego.

Kiedy zbliżała się B.O.S.O. marsza strażaków grała ich kapela pod dyrekcją p. Szkolnikowa.

**Pochód.**

Po defiladzie rozpoczął się pochód, jakiego w Białymstoku jeszcze nie było.

Otwierano go wojsko ze swojemi mazykami.

Za wojskiem szła B.O.S.O. z muzyką.

A dalej kroczyli: Rada Miejska, Magistrat, urzędnicy wszystkich władz państwowych, Koło Polek ze sztandarem, członkowie wszystkich instytucji, organizacji, Związków kolejowych, kolejarze (z dyrektorem Zymirskim i jego zastępcą p. Romanem Wolskim na czele), Sokolicy, harcerze, długi sznar uczniów i aczenie szkół, związki młodzieży okręgu białostockiego itd.

Przy dźwiękach trzech kapel, grających melodie narodowe pochód przeszedł ul. Sienkiewicza, Warszawską, Pałacową i rozwiązał się na Rynku Kościuszki.

**Akademja.**

O godz. 4 pp. w sali teatru „Palace” odbyła się Akademja.

Na scenie przy stole zasiadł prezes Rady Miejskiej, p. Feliks Filipowicz, jako przewodniczący, obok niego prezes p. Olszyński i prezydent miasta p. Szymański, po za nimi ławnicy Magistratu i wielu członków Rady Miejskiej.

Sala była szeregownie zapelnionio-

Kapela ułanów odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Przy pierwszych dźwiękach marszka wszyscy powstałi.

Po skończeniu rozległy się gromne oklaski.

Prezes Filipowicz zagojając Aka-

demję w krótkich słowach wyjaśnił przyczynę i znaczenie obchodu czwartkowego o zakończył okrzykiem:

„Polska wolna, cała, zjednoczona, niechaj żyje!”

Zerwała się nowa burza oklasków. Mary teatru wstrząsły się od okrzyków:

— Niech żyje Polska!

Muzyka zagrała „Boże coś Polskę!”

Pierwszy mówca, prof. Władysław Kolenko, mówił o walkach armji polskiej o wolność i wielkości Polski.

Słowa uznania dla armji przewrcono burzą oklasków i okrzykami na cześć żołnierza polskiego.

Dalej p. Kolenko mówił o misji Polski na Wschodzie.

Drugim prelegent, dyrektor Tarkowski mówił o znaczeniu owładnięcia Pomorza i dostępu do Bałtyku.

Artystka warszawska panna Jadwiga Turowiczówna wywołała zachwyt i zapal i długo niemilknąc oklaski, przesłiznem wypowiedzeniem wiersza o „Polsko” Słonskiego i wiersza Słowackiego „Piramidy”.

Serdeczne dziękowano artyście warszawskiemu p. Egi Dobrowolskiemu za wypowiedzenia Or. Ota „Pieśń o morzu” i za dodaną nad program „Odc do młodości” Mlekwicza.

Kiedy prezes Filipowicz zamykał Akademję, ozwały się wołania:

— Prosimy p. Olszyńskiego.

Mecenas Olszyński w przemówieniu swoim, mówiąc o znaczeniu arcyzostoci i o potrzebie wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny na zasadach demokratycznych, zwrócił się do inteligencji niestety w Białymstoku zbyt szczupłej liczebnie, że nie pracuje nad ludem i bractwem robotniczym.

**Przedstawienie galowe.**

Wieczorem salę teatru „Palace” zapelnili przedstawiciele wszystkich władz państwowych cywilnych i wojskowych, samorządowych, dachowienstwa, wszelkich organizacji i związków.

Byli tam przedstawiciele wszystkich warstw ludności (lecz tylko polskiej i niemieckiej), wszystkich stanów, jeżeli w nowej Polsce wogóle można mówić o stanach.

W loży i piętra przy scenie zasiadł Wojewoda, p. Bądziński.

Przed podniesieniem zastony kapela 4 pułku ułanów pod dyrekcją p. Chmielewskiego zagrała „hymn narodowy”.

Wystąpiano go stojąc, przyjęto okrzykami na cześć Polski.

Jakby dla aprytomnienia nam, że byliśmy nieszczęśliwi, że o wolność nasieliśmy staczej boje — kierownik drażyny artystów warszawskich, Bolesław Gorczyński odstąpił od zwyczaju, przyjętego przy układaniu programu podobnych widowisk i zamiast komedji (lever de rideau) dał nam na początek dramat Wyspiańskiego a następnie dopiero komedję Fredy, aby zaznaczyć, że po smutkach nadaszły dla polaków dni radosne.

„Warszawiankę” Wyspiańskiego artyści warszawscy wykonali z pietyzmem, należnym autorowi i arcyzostoci dnia.

Dramat ten w świetnym wykonaniu pań: Turowiczówny (rola tytułowa), Ordeżanki (Anna), oraz pp. Skarzyńskiego (Chłopiecki), Machalskiego (Skrzynecki), Daszewskiego (Pac), Janowskiego (Machowski), Sobiszewskiego (adjutant), oraz p. M. Tatarkiewicza (rola wiarusa świetnie odegrana mimicznie) — wstrząsnął stachaczów do głębi.

Zako przedstawienie „Dam i hazardów” Fredy wywołało nieprzerwane wybachi homerycznego śmiecha.

Bawiono się doskonale, ale też artyści warszawscy amieli krzesać humor w każdym frazesie, w każdym niemal słowie, w każdym ruchu, w każdym geście.

Na uznanie oklaski i przywołowania zasłali wszyscy, a więcej pańie Bartoszevska, Bogasinska, Hertzowa, Ordeżanka, Zahorska, Ma-

śówna, Turowiczówna, oraz pp. Janowski, Kęcki, Dobrowolski, Tatarkiewicz (doskonaty kapelan), Daszewski i Machalski.

Ale na największe uznanie zerobili w czwartek kierownik drażyny Bolesław Gorczyński.

Drażyna przybyła w środe o g 4 pp. a do g 12 w nocy Gorczyński prowadził próbe, aby przedstawienie z udziałem śpiewaków miedyscowych i statystów bylo pod każdym względem wzorowe.

Gorczyński okazał wielki dbri i zdolności organizatorskie i reżyserskie skoro w ciągu kilka miesięcy swoje drażynie artystycznej doprowadził do tak wysokiego stopnia prawdziwej sztuki.

To też znaczna część oklasków, jakie mi zachwycona publiczność darzyła artystów, i ich kierownikowi przypadało w udziale.

Publiczność opaszczala teatr z żalem, że takiej biesłady artystycznej nie ma częściej.

**U ewangelików.**

W czwartek w południe w kościele ewangelickim pastor Zirkwitz odprawił arcyzostocę nabożeństwo z powodu polskiego święta narodowego i w mowie wygłoszonej wyjaśnił znaczenie tej arcyzostoci.

Świątynia była przepelniona.

Ewangelicy wzięli udział w pochodzie narodowym.

**Żydzi.**

Dopiero wczoraj w południe przybyło do prezydenta miasta delegacja rabinata żydowskiego, aby zapewnić, że i starozakonni podziwiają radość polaków.

**Obwieszczenie.**

Na podstawie art. 3 Ustawy w przedmiocie zmiany nazwisk z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R.P. N-88 p. 478 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do publicznej wiadomości, że do tegoż Ministerstwa wpłynęło podanie stałego mieszkańca m. Warszawy podporucznika W.P. Stefana Wacława Handelsmana, zamieszkałego w Białymstoku o udzielenie zezwolenia na zmianę nazwiska dotychczasowego na nazwisko „SKUPIŃSKI” i że według postanowień art. 4 powyższej ustawy wolno w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia niniejszego w Dzienniku Urzędowym („Monitor Polski”), które się równocześnie zarządza z ważnych powodów zgłosić w przedmiocie zamierzonej zmiany nazwiska sprzeciw do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

**Obwieszczenie.**

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych Departament I Mob.—Org. Sekeja Poborów i Uzupelnień z dnia 14 stycznia b. r. L. 1214-146 zarządza się ponowny przegląd wszystkich popisowych roczników, 1900 i 1901, którzy otrzymali zupełne zwolnienie lub odroczenie służby wojskowej, oraz przegląd wszystkich mezezyza wymienionych roczników, którzy dotychczas do przeglądu wojskowego nie stawali.

Wszystkie dotychczas udzielone zwolnienia i odroczenia dla popisowych wymienionych roczników anuluj się.

Wszyscy zgłaszający się winni złożyć ponownie prosby i dotęczyć do nich uzupelniające dowody, które Komisja Przeglądowa będą rozpatrzona niezależnie od poprzednich decyzji.

Wszystkim popisowym, którzy otrzymają nadal zwolnienie lub odroczenie będzie to odnotowano w ich książeckach wojskowych; bez podobnego zaświadczenia książecki wojskowe uznawane będą za nieważne.

Termin stawianictwa na Komisję wyznacza się następujący: Miasto i gm. Białystok 8 marca

1920 r. godz. 9-ta rano Lipowa 54. gm. Czarnowieś, gm. i m. Choroszcz, gm. Dollidy, gm. Dollistowo, gm. i m. Wasilków, gm. i m. Gródek, gm. i m. Goniądz, gm. Jasionówka 6 marca 1920 r. godz. 9-ta rano, Lipowa 54, gm. Jachnowiec, gm. Kalinówka, gm. Krypno, gm. i m. Knyszyn, gm. Michalowo, gm. Obrabniki, gm. Rzepniki 10 marca 1920 r. godz. 9-ta rano, Lipowa 54, gm. i m. Suraż, gm. i m. Sapaśl, gm. i m. Trzeliannę, gm. Zawyżki, gm. Zabładowo, gm. Białostoczańskie, 11 marca 1920 r. godz. 9-ta rano, Lipowa 54.

II-gi Wiceminister Spraw Wojskowych

(—) K. Sosnowski.

Jenerał-pporucznik.

Za zgodność:

C. Zajewski

Podpułkownik i Komendant P.K.U.

**Z miasta.**

**Kalendarzyk.**

Dziś: Maksyma, Eleonory.

Jutro: K. Św. P.

**Z teatru.**

Wczorajsze powtórne przedstawienie galowe zapelnilo teatr „Palace” po brzegi.

W sali rozbrzmiewaly oklaski co chwila.

Drażynę warszawską zęgnano okrzykami „Do wldzenia”.

Nasi mili goście odjadą do stolicy dzisiaj popołudnia.

**Apro wizacja.**

(m) Magistrat zakupił dziesięć wagonów żyta, dwa wagony owsa i dwa wagony grochu. Ten transport żyta wystarczy na półtora miesiąca na chleb kartkowy.

**Protokoły (?)**

(m) Polleja w Grajewie nadesłała wielu mieszkańcom naszego miasta protokoły, sporządzone z powodu zabrania im chleba wagi 3 i 4 fantów. Każdy wziął ten chleb dla siebie.

**Związek lokatorów.**

Tutejszy Związek Lokatorów delegował do Warszawy na Zjazd lokatorów prezesa swojego d-ra Citrona i p. Hermanowskiego.

**Barcewicz w Białymstoku.**

Największy, najslynniejszy skrzypek polski, prof. Stanisław Barcewicz, zapowiada swój koncert w sali teatru „Palace”.

Wspaniałym, szerokim, serdecznym tonem skrzyplec mistrza zachwycać się będziemy w dnia 3 marca.

Towarzyszyć mu będzie na forteplanie p. Jan Potterów.

**Fala strajkowa.**

(m) „Internacjonalny” związek majstrów w przemyśle włóknistym zawiadomił Towarzystwa przemysłowców i osobno fabrykantów, że nie jest zadowolony z podziału majstrów na dwie kategorie i żąda przyznania wszystkim podwyżki płac o 40 procent.

A pp. majstrowie otrzymywali już po 600 i 700 marek tygodniowo, t. j. prawie tyle, ile minister.

Żądają oni nadto zapłaty za czas strajka, czego inni pracownicy fabryczni nie żądali, gdyż wiedzą, że fabrykanci „nie mają” pieniędzy.

**Agitator bolszewicki.**

Sędzia Plokoja VIII okręgu powiatu Białostockiego w Knyszynie skazał mieszkańca m. Białegostoka Jana Kufaczowskiego na 1 rok i 6 miesięcy więzienia za propagandę bolszewicką.

**Na kolei.**

Od dnia 1 marca r. b. na stacji kolejowej Białystok zacznie spełniać



swoje czynności nowo utworzonej artel bagażowych. Do tego związku należy 20 ludzi z karcją, z numerkami na czapkach.

**Nowe oszustwo.**

(m) Oszuści białostoccy mają swoje pomysły. Przed kilku dniami jeden z nich powiedział do przebiegłego na ulicy, że może otrzymać pracę amerykańską, jeżeli wykaże, że nie jest zdrow. Wciągnął go do swojego mieszkania i pod pozorem, że jest lekarzem, kazał mu rozpiąć się, poczem go „badał”. przyczem skradł mu 134 marek.

Sprytniejszym był Zacharjusz Mordebe, który przy podobnej okazji, usłyszawszy taką propozycję „leczarza” poczęstował go kijem.

**Napad bandytów.**

Na szosie, wiodącej z m. Wyszakowa do Ostrowia, na Jakóba Rozeńskiego, mieszkańca wsi Trzebianka gminy Bronszczyk powiatu Ostrowskiego, napadli azbrojeni bandyci i zadawszy mu kilka ran porzucił w lewą stronę i lewą ramię, zamordowali. Zrabowano 160 marek gotówki, koźach, sakmanc i buty oraz konia, wartości 10000 marek.



**Z zadumań.**

Ciemność rozpościerała się dookoła. Cisza. Na zegarze wybiła godzina dwanasta. Wolno poszedłem do okna. Gdyby choć ktoś słowo przemówił lub wiatr zakotłował i przerwał to milczenie straszliwe. Gdzieś tam gwiazdy wysypały się na niebie, noc pokazała się w całej pełni.

Następuje chwila, kiedy człowiek zaczyna sięgać tam, gdzie coś jeszcze żyje lub umarło, a nad korowodem przeróżnych myśli—czarne dymy i łany krwawe, wojna, grazy i zniszczenie. Dobrze. Nareszcie nastąpiła upragniona cisza.

Uprzytomnił sobie ów dzień pamiętny, bo przecież nigdy nie jest zawiele tego, co dobre i piękne dzień listopadowy.

Od wczesnego ranka rozciągały się wzdłuż alei tłumy młodzieńców, rozbrajających z damą niemieckich oficerów i zrywających z niezwykłą szybkością i pewnością szlify złote i srebrne. Niemal z każdą chwilą wzmagaly się najszlachetniejsze porwy patriotyczne.

Na domach rządowych powiewały chorągwie.

W ciasnym aliczkach rosnęły się garstki ciekawych, a tam z balkona przemawiał ktoś o odrodzenia Polski.

Naraz usłyszano płomienny mazurek Józefa Wybickiego. Towarzystwo, składające się z najcięższych obywateli miasta kroczyło w kierunku magistrata, wśród niemilkających okrzyków radości i szczęścia.

W szalenie zapelnionej sali odbywał się niesłychanie ważny akt... pożegnalny z synami Wilhelma Drapeckiego, poczem zagrały rozkołysane dzwony kościoła farnego o wdzięczności uroczystą pieśń, bijąc niby młotem w narodowej kazi, by wykać pieśń czynu i chwały: „Te Deum laudamus”. I tzy jakiejś bezbrzeżnej radości zaiskrzyły mi się w oczach.

Nazajutrz wstałem bardzo rano. znowa wesoty i żywy, młody i nadziei pełen. Wszystko zdawało mi się śmiechało do życia. Pośpieszyłem na służbę o wiele wcześniej, niż zwykle.

Przyszedłszy na miejsce, po oddaniu należytego honoru komendantowi pana Józefowi, słuchałem z niezwykłym napięciem umysłu.

M. S.-d.

**„Sokół” w Białymstoku.**

Dnia 22 latęgo w Sokolni odbędzie się obchód powstania styczniowego.

W dniu tak wielkiej uroczystości powinni stawić się wszyscy członkowie T-wa wprowadzając ze sobą gości. Wejście dla członków T-wa 2 mk. dla gości 5 mk.

Czołgmi Zarząd.

**List do Redakcji.**

Szanowny Redaktorze!

Z powodu notatki, pomieszczonej w „Dzienniku” jakoby zięć mój, p. Kagan z Grodnajechał koleją bez biletu, pozwalam sobie wyjaśnić.

P. Kagan dał w Warszawie poślagnęzowi kolejowemu pieniądze na kapno biletu, ale biletu kapieć nie mógł, wsiadł więc do wozu bez biletu, który przecież wykupił w Wołominie i zapłacił jaz tam karę w wysokości 10 m.

Józef Bożajski.  
Kapiec.

Białystok, 18-2.

**Z Dobrzyniewa.**

W sobotę dnia 21 latęgo r. b. przyjeżdżają do Dobrzyniewa z Warszawy księża Jezalci na misję, które będą trwały cały tydzień. Przed rokiem misje takie były w kościołach w Jachnowcu i w Zabładowiu.

**Humor i satyra.**

Katar.

Nie ma rzeczy aktualniejszej niż katar. Gdyby chcieli formistycznie oddać obecne nasze życie społeczne, należałoby do użytku dzienników wynaleźć znak pisarski na kichanie.

WAŻNE DLA HURTOWNI, KOOPERATYWI

**CUKIER I SACHARYNA**

zbyteczne przy używaniu Zatw. przez Urz. Zdrowia  
słodzonej „Kawol” i słodzonej „Herbatol”  
kawy i herbaty  
w torebkach na 10—12 szklanek po Mk. 3.—za tor.  
Hurtownie rabat. Wysyłka na prowincję  
Hurtownia „Kawola” Warszawa Zgoda 9-1.

**10,000 mk. nagrody.**

**LIST GOŃCZY.**

Dnia 6 listopada 1919 r. o godzinie 7-ej wieczorem zbiegi w czasie eskortowania samochodem z Zakładu Karnego przy ul. Dzikiej do więzienia w Cytadeli byli ppor. Żandarmerji Polowej Zygmunt Eysmontt, zabijając podchorążego Żandarmerji Polowej WITKOWSKIEGO Romualda i raniać st. żand. Bońkowskiego Stefana. Wymieniony depuścił się zbrodni morderstwa rabunkowego w Sławucie, powiat Ostrog. Przed wojną był zatrudniony jako inżynier konstruktor w fabryce Zieleniewskiego w Sanoku. W czasie wojny służył w Legionach Polskich, w Żandarmerji. Od listopada 1918 r. pełnił służbę w Żandarmerji Wojskowej w Hrubieszowie, w ostatnio był dowódcą II plutonu Żandarmerji Polowej w Sławucie na froncie wołyńskim.

**Ogólne dane:**

Nazwisko—Eysmontt.  
Imię—Zygmunt,  
Imię i nazwisko, ojca—Ludwik,  
matki—Eugenja z Zalewskich,  
Data urodzenia—1888 rok,  
Miejsce urodzenia—Szawle, pow. Kowieński,  
Imię i nazwisko żony—Hanna Drwiga,  
Ostatnie miejsce służbowe—II pluton Żandarmerji Polowej w Sławucie,  
Wyznanie—rzymsko-katolickie,  
Zawód—inżynier konstruktor.  
Poszukiwany za morderstwo rabunkowe i zabójstwo żandarma.

**R y s o p i s:**

Wzrost 180 cm.  
Postać—postawna, barczysta, pochylona naprzód.  
Włosy—blond, rzadkie, wysokie kąty czelowe.  
Zarost—gęsty, szarocinowaty.  
Twarz—błada, szczupła, cera niezdrowa.  
Czoło—nizkie,  
Oczy—jasno niebieskie,  
Brwi—małe blond,  
Nos duży, gruby u nasady, nozdrza szerokie,  
Uszy—duże, lewe ucho odstające,  
Usta—małe, normalne,  
Podbródek—szpiczasty,  
Ręce—małe, zaniedbane,  
Postawa—pochylona, chód ciężki, powolny,  
Mowa przy silnym zdenerwowaniu gwałtowna i szepłoniąca,  
Szczególne oznaki—w okolicy biodra lub uda blizna od kuli.  
Cały wygląd twarzy odrzucający, wzrok tępy z podziałem, ubrany będzie prawdopodobnie w kurtkę szarą, wojskową, przerabianą z płaszcza rezyjskiego.  
Za schwytanie mordercy wyznacza się nagrodę pieniężną w kwocie 10,000 marek.

Warszawa, dnia 12 lutego 1920 r.  
Ministerstwo Spraw Wojskowych. 378

Kiehnicielem zaczyna się i kończy większość naszych spraw dziennych i noenych Katar mają katar, nierzadko i paci, dyplomaci, dyplomaci, matki córki i posłacie do Sejmu. W różni ich tylko sposób kichania.

Ludzie o przekonaniach prawicowych kichają odważnie i tylko z prawej dziarki, lewicowcy używają do tego dziarki lewej, a karjerowicz kichają z obu dziarek, aby się nikomu nie narazić. Przytem amior i sposób kichnięcia ma doniosłe znaczenie.

Katar nie pochodzi z Cattaro, tylko z przeziębiecia i przemoczenia nóg, którym nos chce pokazać, że nie im jednym tylko mokro na świecie i stąd cała awantura.

Katar można dostać od Katarzyny, albo jakiej innej dziewczyny która jest zakatarzona. Ma katar jest bardzo wiele lekarstw, z których najskuteczniejsze jest obecnie niezmiernie drogie. Jest nim tuzin chustek do nosa i całej bity.

**Giełda.**

Wezorem na giełdzie warszawskiej płacono:  
rable carskie (100-500) 174.00 178.00  
Za damskie (1000) 51.00 50.00

(250) 00.00, —  
Franki 11.0.5 11.—  
Fanty 526. 528.50  
Dolary 155.50/160.00  
Marki niem. 174/172

**Dr. I. MILEJKOWSKI**

Z WARSZAWY,  
Ordynator szpitala wenerycznego  
Choroby skórne i weneryczne.  
Ul. Sienkiewicza 14 (b. Waalkowska)  
Przyjmuje od 5 do 8.

**Dr. med. Stefan Jermolowicz**  
Z WARSZAWY  
Asystent kliniki uniwers. profesor  
Meissnera we Wrocławiu.  
Choroby weneryczne, płciowe  
skóry i włosów  
ul. Sienkiewicza 5 (daw. Wamborska)  
Przyjmuje od g. 1 do 7 (Pn. 1-7)

**Dr. L. PRYBULSKI**  
z ŁODZI  
Choroby skórne, włosów,  
weneryczne i moczopłciowe  
od 3—8 (od 3—4 dla pba)  
ul. Sienkiewicza 11 (daw. Sienkiewicza, róg Lipowej) naprzeciwko Słobana.

**Dr. P. J. Walewski**  
Choroby weneryczne, moczopłciowe, skóry i włosów  
ul. Lipowa 52 (pierwsze piętro)  
przyjmuje od g. 5 do 8 w.

**Dr. H. GRODZIŃSKI**  
z WARSZAWY.  
Choroby skóry, włosów, weneryczne i moczopłciowe.  
Rynek Kościuszki 11.  
Przyjmuje od 3—8 (Pn. 3—4)

**Dr. M. ALTFELD**  
z WARSZAWY  
Ordynator Szpitala Wenerycznego.  
Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe  
przyjmuje w gab. Dr. Krywickiego od 4—7. Lipowa, 33.

**Dr. I. NEUMARK**  
z Piotrograda  
Ordynator Piotrogradzkiego Aletzjewskiego szpitalu wenerycznego.  
Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606—914).  
od 3—8 p.p.  
ul. Kilińskiego 14 (b. Białostocka.)

**Kupię**  
lub wypożyczę przybory do gimnastyki domowej (Reck wpl. Trapez, haulec etc.). Wiadomości pod „P.3.” przyjmaję redakcją.

**Ogłoszenia drobne.**

**Zawiadomienie** Osoby, które otrzymały z mej kolektki losy Loterji i na Inwalidów Wojennych mogą otrzymać należność, wygranych za zwrotem biletów loteryjnych to jest dziś w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek od godz. 4 do 6 po południu. Wygrały numery następujące: 10741, 10742, 10743, 10744, 10747, 10749, 10750, 28303, 28304, 28306, 28307, Kolektor W. Pijalkowski. Elektryczna 13. 362

**Zgubiono** paszport Sztanberga. 366

**Zgubiono** paszport wydany przez władze okupacyjne Wolfa Wajna, ul. Argilńska 2. 369

**Zgubiono** paszport Dawida Sztajnberga, wydany przez władze okupacyjne. Ul. Mickiewicza Nr. 33. 377

**Zgubiono** kolnierz haftowany keler Rija. Znajdca otrzyma wynagrodzenie. Ul. Marmurowa 7 Bezoka. 385

**Mieszkanie** 4 pokoje, kuchnia i ubikacje nawet z meblami naleychniast potrzebne i jeden lub dwa pokoje kawalerskie. Oferty do Administracji „Dziennika” pod S. 338

**Zgubiono** legitymację wydaną przez władze Polskie. Litwin Maks. 368

**Zgubiono** legitymację wydaną przez władze Polskie. Litwin Sara 369